

Mam na imię Marytė

Wydawnictwo KEW
Wrocław 2015



Autor ukazuje zniszczone, głodujące, bite i gwałcone Prusy Wschodnie z perspektywy dzieci i kobiet, a więc mimowolnych i najstabszych uczestników wojny i powojennego „wyrównywania rachunków”. W 1945 roku najdalej na wschód wysunięty obszar międzywojennych Niemiec stał się łupem, na którym wszelkie prawa zastąpiło jedno – prawo silniejszego: to żądni zemsty sowieccy żołdaci stali się wówczas panami życia i śmierci, kierowali swoją beznamytną agresją przeciwko kobietom i dzieciom pozostałym na spalonej (lub zmrożonej) wojną pruskiej ziemi. Jakby

symbolicznie i natura jest pozbawiona uczuć i emocji, bo akcja powieści przypada na wyjątkowo ciężką zimę roku 1946.

Kazimierz Popławski, „Przegląd Bałtycki”

Opis

Alvydas Šlepikas podjął temat do niedawna nieobecny w literaturze – po II wojnie światowej tysiące niemieckich dzieci znalazły się na terenie Litwy, wiele z nich zginęło, wiele przeżyło dzięki adopcjom dokonany w tajemnicy przez litewskie rodziny. Losy „Wofskinder” – „wilczych dzieci” dopiero w ostatnich latach stały się obiektem badań. Litewski pisarz, którego styl wiele zawdzięcza jego związkom

z teatrem oraz wcześniejszym utworom poetyckim, możliwie obiektywnie stara się przedstawić dramat małych bohaterów. Książka oparta jest na faktach – losy małej Renaty przedstawił na podstawie wspomnień dwóch kobiet adoptowanych przez Litwinów, z którymi miał możliwość rozmawiać. Dzięki temu ukazał wiarygodny psychologicznie portret swojej bohaterki i wiernie przedstawił realia powojennego życia.

Autor

Alvydas Šlepikas (ur. 1966 w Videniškiai) – litewski poeta, powieściopisarz, dramaturg i aktor. Ukończył aktorstwo i reżyserię w Akademii Muzycznej w Wilnie. Pracował w Państwowym Wileńskim Teatrze Małym. Przez kilka lat był redaktorem naczelnym tygodnika kulturalnego „Literatūra ir menas”. Obecnie kieruje w nim działem literatury współczesnej i tłumaczeń.

Laureat wielu litewskich nagród literackich. Jego utwory zostały przetłumaczone na dziesięć języków, między innymi angielski, rosyjski i niemiecki. Wydał dwa tomiki poezji, zbiór prozy. *Mam na imię Marytė* (2012) jest jego pierwszą powieścią. W Polsce została nominowana do Nagrody Angelus.

Tematy do dyskusji

- Portrety postaci w książce – w jaki sposób zostają pokazani przedstawiciele różnych narodowości (Niemców, Litwinów i Rosjan). Co decyduje o naszej ich ocenie?
- Język w powieści. Jak udaje się pisarzowi uniknąć ocen, postawić nas wobec dramatu? Tu można dyskutantom podpowiedzieć, że na jego styl miało niewątpliwie wpływ doświadczenie teatralne.
- Jak wyglądała wojna widziana oczyma członków rodzin klubowiczów, którzy ją przeżyli? Jakie zdarzenia ich bliscy najczęściej przywoływali? Co mówili o bezpośrednich spotkaniach z Niemcami i Rosjanami?
- Co wnosi perspektywa dziecka, gdy pisze się/mówi o wojnie? Czym różni się ona od opowieści dorosłych?

Warto przeczytać

Inne lektury, które można skonfrontować z powieścią Alvydasa Šlepikasa to przede wszystkim książka reportażowa Swietłany Aleksijewicz poświęcona wojnie widzianej oczyma dzieci – *Ostatni świadkowie. Utwory solowe na głos dziecięcy*, czy *Los utracony* Imre Kertesza – powieść opowiadająca o losach młodego chłopca, budapesztańskiego Żyda, który spędził rok w niemieckich obozach koncentracyjnych. Na temat wilczych dzieci powstała też książka Ingeborg Jacobs – *Wilcze dziecko*.

Poleca

Artur Nowaczewski – poeta i krytyk literacki; doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Adiunkt na Uniwersytecie Gdańskim. W 2009 otrzymał Nagrodę Fundacji ks. Janusza St. Pasierba. Stały współpracownik czasopisma „Topos”.

